Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 90 Kraków, piątek 18 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Lewiatan potężniejszy od rządu

Wybory naczelnych władz Banku Polskiego zakończyły się zwycięstwem Lewiatana. Związek przemysłowców i wielkich rolników w Polsce okazał się potężniejszym od rządu; nie poddał się życzeniom p. Grabskiego, lecz podjął z nim walkę i pokonał go.

Chodziło o kandydatury do Rady nadzorczej Banku Polskiego, o wybór 12 jej członków. Wśród kandydatów, postawionych przez komitet organizacyjny Banku, w porozumieniu z p. Grabskim, figurował też znany kooperatysta, p. Mielczarski, który obok tow. mecenasa Tomaszewskiego miał reprezentować rzesze akcjonarjuszy ze sfer robotniczych i spółdzielnie. Lewiatan nie przyjął kandydatury p. Mielczarskiego, wysuwając w jego miejsce p. Fudakowskiego, prezesa centralnego Tow. rolniczego. Wybory — jak zaznaczyliśmy — dały większość p. Fudakowskiemu.

Na jakiej podstawie Lewiatan pretenduje do decydującej roli w Banku Polskim? Wedle panujących na całym świecie reguł, przynajmniej nominalnie zarząd banku czy przedsiębiorstwa spoczywa w rękach tej grupy akcjonarjuszy, która posiada większość akcji. Czy zatem Lewiatan posiada większość akcji Banku Polskiego, która w teorji dałaby mu prawo decydowania o składzie zarządu? Wedle ogłoszonych urzędownie cyfr, na akcjonarjuszy Banku Polskiego składają się następujące grupy: przemysł 32 procent, banki 17 procent, urzędnicy i wojskowi 17 procent, inteligencja pracująca i kooperatywy 19 procent, rolnictwo 8 procent, handel 5 procent, różni 1 procent, pozatem Górny Śląsk dał 10 procent, tak, że ogółem subskrybowano 112 procent kapitału akcyjnego.

Z powyższych cyfr wynika, że przemysł i rolnictwo rozporządzają tylko 40 procent udziałów, a jednak na liście członków do Rady nadzorczej figurują przeważnie reprezentanci tych grup: pp. Chrzanowski, Falter, Grohman, Herse, Przanowski, Żychliński i Fudakowski. Nawet banki, które na własny rachunek subskrybowały tylko 17 procent kapitału akcyjnego, mają w Radzie nadzorczej poważną reprezentację: pp. Bajorskiego, Kadena i Steczkowskiego, podczas gdy inteligencja, kooperatywy i robotnicy z 37 procent udziałów mają tylko dwóch reprezentantów w osobach tow. Tomaszewskiego i prof. Rybarskiego.

Klęska rządu ujawniła się jeszcze silniej przy wyborze zastępców członków Rady nadzorczej. Wybrana została cała lista Lewiatana, a ani jeden z proponowanych przez komitet organizacyjny panów. W tym samym prawie stosunku zakończyły się wybory członków komisji rewizyjnej i ich zastępców — słowem Lewiatan triumfuje na całej linji, a p. Grabskiemu zostawił wolność — wniesienia protestu. To też p. Grabski uczynił, gdyż wedle doniesienia PAT-a prezydent ministrów i minister skarbu p. Grabski postanowił skorzystać z przysługującego mu na podstawie art. 20 statutu Banku Polskiego prawa veta przy wyborze p. Fudakowskiego na członka Rady nadzorczej Banku, a pp. Surzyckiego, Gaisenhaimera i Natansona na zastępców członków Rady nadzorczej.

Wracając do cyfr zakupionych akcji, uderzającym jest nikły udział rolnictwa. Ten politycznie i finansowo najpotężniejszy stan w Polsce zdobył się aż na 8 procent udziału w kapitale Banku! 8 procent kapitału równa się kapitałowi 2'5 miljona dolarów, czyli około 100 wagonów zboża, podczas gdy średni folwark dobrze zagospodarowany, więcej produkuje. „Produkujący" stan, który na inflacji i wywozie ogromnie się wzbogacił, który zarówno w swym ścisłym fachu, jak i w pokrewnych (naprzykład cukrownictwo) ma olbrzymie źródło dochodów, okazał się tak wstrzemięźliwym, gdy szło o ratowanie państwa i danie funduszów i to nawet na dobry procent! Natomiast kredyty panowie ci umieli brać i jeszcze lepiej umieli je spłacać w zdewaluowanych markach. Nawet teraz, po tak smutnym egzaminie na „patrjotów", obszarnicy mają czoło zabiegać o nowe przywileje, które dałyby im nowe zyski. Jak z Warszawy donoszą, obszarnicy, nie mogąc uzyskać zniżki opłaty wywozowej od zboża, zabiegają o zniesienie opłaty wywozowej od łubinu, koniczyny, wyki, seradeli i peluszki, utrzymując, iż ceny krajowe tych produktów nie różnią się od cen zagranicznych. Wywóz uprzywilejowany oczywiście wytworzy różnicę na niekorzyść rynku wewnętrznego i wywoła drożyznę paszy. A co ich to obchodzi? Byleby funty i dolary z wywozu wpłynęły do ich kas.

Na przykładzie tych wyborów rząd mógł przekonać się, do czego prowadzi jego uleganie Lewiatanowi i rolnikom, popieranie ich zamachów na prawa robotnicze, patrzenie przez palce na ich niechęć do płacenia podatków, tolerowanie ich sabotażu całej akcji sanacyjnej. Lewiatan nie bez powodu walczył o więcej miejsc we władzach Banku: wszak Bank będzie decydował o kredytach i o ich oprocentowaniu! A przecież wygodniej dla przemysłowców jest pracować cudzym, nisko oprocentowanym kapitałem, a zyski z produkcji zatrzymywać sobie.

Jeszcze Bank Polski nie rozpoczął działalności, a już z przygrywki można się domyśleć, w jakim ona będzie szła kierunku. Okazuje się, że lepiej byłoby, gdyby rząd przecież był zatrzymał przysługujący mu 10-procentowy udział w kapitale Banku, aby sobie — obok możności protestu — zapewnić wpływ bezpośredni przez udział jako akcjonarjusz. Można jeszcze teraz to zrobić przez obcięcie udziałów banków, które i tak rychło pozbędą się akcji Banku.

Szczegóły śledztwa komisji sejmowej w sprawie zajść 6 listopada

Donieśliśmy wczoraj wedle „Kurjera Porannego", że posłowie tow. dr. Lieberman oraz dr. Putek wystąpili z sejmowej komisji śledczej dla badania zajść listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Autentyczny powód tego wystąpienia ogłasza „Robotnik", podając równocześnie nieznane szczegóły z dotychczasowego śledztwa.

Sejmowa komisja śledcza w sprawie zajść z 6 listopada przeprowadziła badania w Borysławiu, Krakowie i Tarnowie. Trwało to 8 dni. Przesłuchiwano przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, jakoteż organy policyjne i rannych w czasie zajść listopadowych. W każdej miejscowości dawała się wyczuć akcja endecka, występująca jakby za wspólną dyrektywą. Endecy narzucali się wszędzie komisji ze swemi zeznaniami. W Borysławiu przesłuchano kilku; w Krakowie, wskutek sprzeciwu tow. Liebermana zaniechano słuchania narzucających się endeków. W Tarnowie przesłuchano jednego robotnika, który przysłał do komisji pismo, że socjaliści na zgromadzeniu w dniu zajść uchwalili „wymordować wojsko". Gdy ów robotnik, jak się okazało, chadek Maliszewski, stanął przed komisją, okazało się, że jego pisemną deklarację napisał jakiś ksiądz, każąc mu podpisać, zaś Maliszewski, podczas badania, zaprzeczył zupełnie zawartej w deklaracji wiadomości.

We wszystkich tych miejscowościach przesłuchano rannych robotników, których widok robił wstrząsające wrażenie. W Borysławiu i Tarnowie rzucano w tłum granaty ręczne i są ranni także od tych granatów.

Od samego początku urzędowania komisji ujawniły się silne starcia między większością prawicową a przedstawicielami lewicy. Tłem starć była różnica metod. Przedstawicielom prawicy z góry chodziło nie owyświetlenie prawdy, ale o tendencyjne ustalenie przyczyn zajść listopadowych, oczywiście w duchu wrogim dla robotników i PPS. Te starcia wydarzyły się w Borysławiu i Krakowie, ale dopiero w Tarnowie doprowadziły do rozbicia komisji. Mianowicie w Tarnowie na podstawie zeznań bezstronnych świadków, jako to: b. prezesa Koła polskiego dr. Tertila, burmistrza miasta Mütza, sędziwego mieszczanina Szatki, który nawet jest wrogiem socjalizmu, i innych nienależących ani do klasy robotniczej ani do PPS, okazało się, że główną winę strzelaniny tarnowskiej ponosi policja, a ogromną rolę odegrała tu prowokacja policjantów i tajnych agentów, którzy, w przebraniu wmieszali się w spokojny tłum, rozchodzący się do domów. Te fakty są wprost sensacyjne. Dowiedziawszy się z zeznań świadków o tej prowokacji policyjnej, posłowie tow. Lieberman i dr. Putek zdążali do gruntownego wyświetlenia roli i działalności owych tajnych agentów i przebranych policjantów. Większość prawicowa komisji jednak, razem z plastowcem, przeciwstawiała się temu dążeniu do wyświetlenia prawdy, jakgdyby zadaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej miało być nie zbadanie prawdy, lecz obrona policji przed ciążącemi na niej zarzutami. Wobec tych trudności i tonu, jaki przedstawiciele prawicy wprowadzili, gdy chodziło o wyświetlenie roli policji, posłowie tow. Lieberman i Putek złożyli oświadczenie, iż usuwają się z komisji, nie mogąc z należytą swobodą wykonywać swoich praw i obowiązków. Zarazem oświadczyli, że co do dalszych kroków porozumią się z marszałkiem Sejmu i swoimi klubami.

W szczegóły narazie nie wdajemy się, ale, jak słychać, dochodzenia komisji sejmowej ujawniły rezultaty ogromnej doniosłości, w wysokim stopniu obciążające organy policyjne i rząd chjeno-Piasta. Wielką wagę mają też zeznania, złożone w Krakowie przez b. wojewodę Gałeckiego, gen. Szeptyckiego i Czikiela. Przesłuchane Czikiela ukształtowało się dramatycznie i zrobiło wielkie wrażenie. Jaki będzie dalszy przebieg prac komisji, niewiadomo. Czy mianowicie komisja nadal będzie obradowała i czy złoży sprawozdanie w swoim kadłubowym składzie, również niewiadomo.

* * *

Wedle posiadanych przez redakcję „Naprzodu" informacyj ostatnią przyczyną wystąpienia posłów Liebermana i Putka z komisji było zachowanie się jej przewodniczącego pos. Kozłowskiego. Wedle uchwały Sejmu świadkowie-urzędnicy, przez komisję przesłuchiwani, byli zwolnieni od obowiązku dotrzymania tajemnicy urzędowej. Gdy posłowie Lieberman i Putek szczególnie w Tarnowie stawiali przesłuchiwanym urzędnikom pytania, przewodniczący p. Kozłowski uchylał je jako sprzeczne z obowiązkiem zachowania tajemnicy urzędowej. Rozumie się, że ta metoda musiała prowadzić do zaciemnienia prawdy, a na to posłowie Lieberman i Putek nie mogli się zgodzić.

Katastrofa w kopalni karwińskiej

Frysztat, 15 kwietnia.

Straszne nieszczęście zdarzyło się na kopalni „Gabryela“ w Karwinie. W sobotę 12 kwietnia parę minut przed dwunastą w południe nastąpiło zaparzenie pokładu nr. 29 cztery metry grubego. Już w piątek 11 kwietnia nad ranem zauważono lekkie zaparzenie w owym pokładzie i zawiadomiono urząd górniczy w Mor. Ostrawie, który wysłał komisję. Skonstatowała ona, że zaparzenie przybiera coraz większe rozmiary i że należy zaparzony pokład natychmiast oddzielić od reszty kopalni przez wystawienie tamów ochronnych. Przystąpiono natychmiast do wykonania tego zlecenia, lecz przed wykończeniem budowy tamów ochronnych w sobotę przed 12 w południe dała się słyszeć mocna detonacja a w tej chwili wszystkie tamy ochronne zostały wyrwane. Zajęci tam robotnicy, górnicy i murarze zostali odrzuceni siłą wybuchową gazów o 12 m. wstecz. Komisja urzędowa znajdowała się wówczas koło 300 m. od miejsca eksplozji. Członkowie komisji urzędu górniczego udali się natychmiast w to miejsce, gdzie skonstatowali, że jeden dozorca i 14 górników zostało zabitych oraz że 6 górników jest rannych.

Natychmiast po wybuchu zaalarmowani zostali przez dozorców wszyscy górnicy, znajdujący się pod ziemią przy pracy, aby natychmiast wyjechali. Komisja, która zjawiła się natychmiast po wybuchu na miejscu wypadku, zobaczyła przerażający i tragiczny obraz. Oto leżało 6 przeważnie młodszych górników na ziemi, a niektórzy z nich obezwładnieni gazami, zamiast uciekać naprzód, kryli się pod wozami. Tylko z trudem udało się komisji wraz z mężami zaufania niektórych nieszczęśliwych porwać, zabrać ze sobą pod szyb i wysłać na powierzchnię. 14 górników zostało na miejscu katastrofy, albowiem po wybuchu nastąpiło zawalenie się chodnika, co odcięło dojście komisji ratunkowej. O tem, aby tych 14 robotników było wobec strasznego wybuchu jeszcze żywych, nie może być mowy.

Ofiary katastrofy są następujące: Swaczyna Franciszek, sztygar, urodz. 1883 r., 2 dzieci. Krzempek Franciszek, murarz, urodz. 1877, 8 dzieci. Dziadek Karol, murarz, urodz. 1899, 1 dziecko. Badura Adolf, górnik, urodz. 1892, 3 dzieci. Brachaczek Paweł, górnik, urodz. 1883, 2 dzieci. Tyrlik Henryk, członek rady kopalnianej, ur. 1889, 2 dzieci. Śmiga Zygmunt, członek rady kopalnianej, ur. 1892, 2 dzieci. Widnic Jan, wozak, urodz. 1904, kawaler. Piprek Józef, górnik, urodz. 1892, 1 dziecko. Szuster Alojzy, murarz, urodz. 1890, 3 dzieci. Szklorz Józef, murarz, urodz. 1891, 2 dzieci. Stawarski Karol, wozak, urodz. 1904, kawaler. Popek Antoni, wozak, urodz. 1900, kawaler. Mach Józef, murarz, urodz. 1890, 4 dzieci. Godula Jan, wozak, urodz. 1896, 2 dzieci.

Ranni są: Pustówka Karol, nadsztygar, lekko ranny. Burysz Alojzy, wozak, ciężko ranny. Kiszka Bernard, murarz, ciężko ranny. Chodura Bernard, murarz. Motloch Alojzy, wozak. Zielonka Jan, murarz.

Wieść o katastrofie rozeszła się lotem błyskawicy po całej Karwinie, a w kilka godzin później po całym kraju. Na kopalni rozgrywały się straszne sceny. Rodziny zatrudnionych w kopalni nadbiegły i ze strachem wpatrywały się w twarze tych, którzy wyjeżdżali w górę. Radość okazywali ci, których żywiciel nadchodził, a krzyki i lamenty wyrywały się z piersi tych biednych żon i dzieci, których żywiciele pozostali pod ziemią i tych, których sprowadzono na powierzchnię martwych lub rannych.

PRZEBIEG WYBUCHU

Pokład nr. 29 na „Gabryeli“ jest jednym z najsilniejszych pokładów w zagłębiu, grubości około 4 metrów. Zaparzenie węgla jest przytłumionym ogniem, wytwarzającym gazy dwóch rodzajów: kwas węglowy i wodowór. Skonstatować wodowór w atmosferze dolnej nie jest łatwem, albowiem tenże jest bez zapachu jest w przybliżeniu tak ciężki, jak powietrze i tak trujący, że wystarczy 0.1 procent do zatrucia człowieka. I ten gaz pomieszany z powietrzem jest zdolny do wybuchu, w mniejszej mierze niż gaz „methan“, który jest jednym z największych wrogów górników.

Jeśli się węgiel zaparzy, należy natychmiast miejsce oddzielić. Dzieje się to w ten sposób, że takie miejsce odłącza się za pomocą silnych tamów, aby zapobiec dostępowi powietrza świeżego. W ten sposób palenie się węgla w krótkim czasie ustaje.

Jeszcze gorszy od tych gazów trujących jest t. zw. methan, w terminologji niemieckiej i górniczej ogólnie zwany „Schlagwetter“. Ten gaz, połączony ze świeżem powietrzem, ma wielką siłę wybuchową i powoduje zapalenie się drobnego i prawie niewidzialnego prochu węglowego, który powoduje ogromną detonację i szerzy wokoło zniszczenie i śmierci żyjących pod ziemią istot. Wybuch na „Gabryeli“ należał do gazów kategorji mniej niebezpiecznych, wobec czego było możliwem jeszcze innym górnikom się na czas wyratować pod szyb. W razie wybuchu pyłu węglowego i methanu ucieczka z podziemi prawie jest niemożliwa, albowiem zawalone chodniki tamują przejście i przeszkadzają ucieczce. To też dziękować należy tylko tej okoliczności, że z załogi 800 ludzi mogli prawie wszyscy — aż do 15 — ujść cało.

W każdym razie i ta liczba ofiar jest wielką tragedją i ofiary te są nowym dowodem ciężkiej i niebezpiecznej pracy górników, którzy nigdy nie są pewni powrotu i swego życia.

Ofiarom katastrofy składamy hołd i cześć, zaś pozostałym wyrazy pociechy zapewniając ich, że proletarjat górniczy o nich nie zapomni!

NIEDZIELNY WYBUCH

Po katastrofie sobotniej nastąpił w niedzielę nowy wybuch. Rozmiary jego były straszne, ale na szczęście ofiar w ludziach niema, natomiast jest sporo rannych ciężko i lekko. O godzinie 2 min. 20 popołudniu na II. szybie wybuch zniszczył zupełnie żelazną wieżę szybową oraz z wszystkiemi przyrządami, które rozleciały się w kawałki na jakie 100 metrów naokoło. Z okolicznych domów zostały zerwane dachy, wybite szyby oraz w wielu domach wewnętrzne urządzenie uległo uszkodzeniu. Centrala elektryczna została zupełnie zniszczona.

* * *

Praga (PAT). Według dotychczasowych obliczeń w czasie katastrofy w kopalni w Karwinie zginęło 27 robotników, a 10 zostało rannych. Straty materjalne obliczają na 40 miljonów koron czeskich.

Pański gest

Jak wiadomo, w wykonaniu traktatu ryskiego bawi w Moskwie od dłuższego czasu polska komisja rewindykacyjna, której zadaniem jest wydobyć od rządu sowieckiego i wysłać do Polski zabytki i zbiory niegdyś przez Rosjan w Polsce zrabowane, a na podstawie traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego, zawartego w Rydze, zwrócić się mające. Obecnie rząd sowiecki zatrzymuje i oddać się wzbrania cały szereg cennych zabytków i zbiorów archiwalnych i bibljotecznych, należących się Polsce na podstawie traktatu ryskiego; rząd sowiecki przyznał już komisji rewindykacyjnej zwrot prawie wszystkich tych zabytków, teraz jednak cofnął to przyznanie i ani słyszeć nie chce o oddaniu. Między temi zatrzymywanemi bezprawnie przez rząd sowiecki zabytkami dokumentami historycznymi i materjałami naukowymi znajdują się rzeczy ogromnej dla polskiej nauki doniosłości, jak: rękopisy z Bibljoteki Załuskich, historyczne zbiory kartograficzne, Metryka litewska itd.

Równocześnie wysłał rząd sowiecki do Polski p. Haneckiego celem zebrania tu pamiątek po Leninie, pozostałych z czasu pobytu Lenina przed wojną w Krakowie i Zakopanem. Pozostałe z owych czasów archiwum bolszewickie znajduje się obecnie w zbiorach drugiego oddziału sztabu generalnego w Warszawie. Otóż nasz obecny minister spraw zagranicznych hr. Zamojski z całą gotowością, bez namysłu, obiecał wydać p. Haneckiemu korespondencję Lenina. Ze zbiorów sztabu generalnego wybrano kilkadziesiąt listów Lenina i do Lenina (między temi listy Kautskiego do Lenina), jakoteż kilkadziesiąt rękopisów (autografów) Lenina i odesłano je do ministerstwa spraw zagranicznych, które ma je wydać rządowi sowieckiemu na ręce p. Haneckiego.

Ten pański gest p. Zamojskiego uważamy za bardzo nieroztropny. Korespondencja Lenina jest bardzo cenna dla historyków, mianowicie zarówno dla dziejopisów socjalizmu, jak również dla badaczy dziejów politycznych Europy w XX stuleciu. Korespondencja ta, do której wydania sowietom nie zmusza nas żaden traktat, powinnaby pozostać w Polsce i uczeni zagraniczni, którzyby chcieli ją badać, niechby w tym celu przyjeżdżali do Warszawy. Każde państwo stara się do siebie ściągać jaknajwięcej materjałów naukowych, a nie pozbywa się ich lekkomyślnie.

Jeśli jednakowoż p. Zamojski chciał już koniecznie dać przykład kurtuazji międzynarodowej, z pominięciem oczywistego interesu polskiego w tej sprawie, to przynajmniej powinien był wyzyskać tę sposobność do wydobycia od rządu sowieckiego rekompensaty w postaci zwrotu owych należnych Polsce, a przez rząd sowiecki bezprawnie zatrzymywanych w Moskwie zbiorów historycznych.

Od dyplomacji rosyjskiej można się uczyć drobiazgowej dbałości o interesy swego państwa, od dyplomacji polskiej — niefrasobliwości i pańskich gestów...

Sądzimy, że póki papiery Lenina znajdują się jeszcze w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, p. Zamojski może i powinien naprawić swój pański gest i uzyskać wspomnianą rekompensatę, gdyż rządowi sowieckiemu, który urządza obecnie w Rosji formalny kult Lenina w rozmiarach iście kultu religijnego, z pewnością na papierach Lenina ogromnie zależy i, naciśnięty, skłoniłby się niewątpliwie do bardzo dużych rekompensat.

Z endeckich grządek

PATRJOTA HAMMERLING OFIARĄ PRZEŚLADOWAŃ WROGÓW NARODU

Do różnych redakcyj i osób rozesłany został w kopertach Nr. 81 nowojorskiego „Kurjera Narodowego“ z artykułem, gorąco broniącym p. senatora Hammerlinga.

Mąż w Polsce odrodzonej najzasłużeńszy — ofiara prześladowań lewicowo-masońskich...

Posłuchajmy:

„Prasa czerwona nienawidzi senatora Hammerlinga, ponieważ w rzeczywistości przyczynił on się bardzo do połączenia się potężnego w Polsce Stronnictwa Ludowego Piast z obozami narodowymi.

Czerwoni przywódcy nie lubią, gdy się w Polsce partje zgodnie łączą do wspólnej pracy i nic dziwnego — gdyby w Polsce panowała zgoda, nie mogliby ciągnąć takich korzyści, jak to się dzieje obecnie, gdy walki partyjne wrą i kipią. Że przez to cierpi cała Polska, mało to tego rodzaju jednostki obchodzi, bo im nie idzie o dobro całego kraju, lecz o dobro partji, a właściwie o osobiste, prywatne korzyści.

A do tej napaści na czerwonych dodaje „Kurjer Narodowy“ sentencję:

„Bo w Polsce potrzebną jest przedewszystkiem zgodna praca, jednolity front narodowy i ci, co bodaj jedną cegiełkę dorzucili do tej budowy, mają zasługi i bezsprzecznie wielkie.

Bardzo wzruszająco wypadła ta obrona p. Hammerlinga, bezinteresownego działacza narodowego, którego usiłowali zadziobać osobiście tuczący się „czerwoni“...

Tylko... Gdy to pisał bezinteresowny chjeński „Kurjer Narodowy“, nie wiedział, że „Piast“ — z chwilą, gdy p. Hammerlinga stracił z oczów — wymówił mu miejsce w swoim klubie i stronnictwie.

Czyżby i Witos, najbliższy świadek zasług p. Hammerlinga, był utajonym masonem?

A może te gorące komplementy dowodzą, że tu, w kraju, endecja chce przyjaciela p. Kucharskiego wciągnąć do swojej organizacji? Klub endecki ma w swem łonie silną reprezentację semicko-neoficką. Pan Hammerling ożywiłby tę część klubu.

Niedawno przytaczaliśmy w „Naprzodzie“ życiorys niejakiego p. Roznera, który za Oceanem usiłował był dorobić się też szybkiej fortuny, mianowicie na biurze, pośredniczącem między innemi w wysyłaniu kart okrętowych, zakupowanych w Ameryce dla krewnych...

Za swoją obywatelską pracę dla uchodźców ów p. Rozner uległ „prześladowaniom“, pod zarzutem defraudacji... Po ciężkich chwilach, których tu powtarzać nie będziemy, wypłynął w Nowym Yorku, jako dziennikarz narodowy.

Powtarzając jego życiorys za „Nowym Światem“, który cytował dokumenty z przeszłości p. Roznera, pisaliśmy, że trzeba osoby, które za Oceanem chcą tak „forsownie“ zdobyć fortunę, mieć w ewidencji, bo kiedyś mogą za powrotem sięgać w Polsce — choćby po mandaty senatorskie...

Czyżby pp. Hammerling i Rozner zeszli się, jako współplemiennicy, z których jeden znalazł się u szczytu swych marzeń, a drugi do tego szczytu chciałby się przeprzeć?

O ile autorem obrony p. Hammerlinga byłby istotnie p. Rozner, szczególnie pikantnymi byłby jego patos patrjotyczny i jego święte, kaznodziejskie oburzenie na rzekomą prywatę „przywódców lewicowych“...

Pan Rozner jest bowiem filarem „Kurjera Narodowego“.

W każdym razie, czy on to pisał, czy nie — chjena może się pochwalić takimi nabytkami, jak ów p. Rozner.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

UWAGI

—o—

Młodociani Abłamowcy

„Goniec" przynosi rewelację, że główną przyczyną „ataku na dr. Abłamowicza" ze strony „Naprzodu" jest

„zemsta za to, że jakoby dr. Abłamowicz ofiarował w dniu 6 listopada swoje usługi, „celem wysadzenia w powietrze redakcji „Naprzodu".

Daje to miarę mściwości naszego dziennika, że o taką drobnostkę żywić gotów urazę. — Najstraszniej, jak wiadomo, byłoby zginąć od bomby... z piasku. Natomiast „pamiątkowy" arsenał p. Abłamowicza nic nie miał z piaskiem wspólnego. Widnokrąg, zresztą, gończyków p. Kucharskiego nie ogarnia momentów pozaprywatnych. Nie może pojąć, że „kolekcja" p. Abłamowicza wywołała najostrzejsze potępienie z naszej strony nietylko z powodu, że jej posiadacz chciał ją przeciwko nam zwrócić.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

W Paryżu zakończyły się rokowania w sprawie odszkodowań dla kolonistów niemieckich, wydalonych z Polski. Decyzja przedstawiona będzie przez delegata Polski Koźmińskiego rządowi.

—ooo—

UKŁAD JAPOŃSKO-SOWIECKI

„United Press" podaje z wiarygodnego źródła, że Japonja zakomunikowała Rosji, iż jest gotowa przyjąć układ co do opróżnienia Sachalinu pod warunkiem, że będą unieważnione koncesje udzielone Towarzystwu naftowemu Sinclaira, oraz że linja kolejowa Charbin-Czang-Czun chińskiej kolei wschodniej będzie odstąpiona Japonji.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SPRAWOZDANIE POSELSKIE DRA MARKA

odbyło się w ubiegłą niedzielę w Domu górników w Bochni. Przewodniczył tow. Zachara, o sytuacji politycznej i o sytuacji w zawodzie salinarnych robotników mówił dr Marek. Po referacie olbrzymie zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło hołd dla ofiar listopadowych a oburzenie i potępienie dla posła dra Kiernika i dawnego rządu. Zgromadzeni wyrazili klubowi posłów socjalistycznych pełne zaufanie i postanowili **wstrzymać się w dniu 1 Maja od pracy**. W sprawach zawodowych uchwalili zgromadzeni protest: przeciw nowemu statutowi prowizorycznemu, który krzywdzi salinarzy i odbiera im nabyte prawa, przeciw obniżaniu płac robotniczych, przeciw ograniczeniu pracy w kopalni do 4 dni w tygodniu. Dla przedstawienia tych żądań rządowi postanowiono wysłać delegację salinarzy do Warszawy.

—ooo—

ZGROMADZENIE W SZAMOTOWNI W SKAWINIE

We czwartek 9 bm. odbyło się w lokalu fabrycznym szamotowni zgromadzenie robotników tej fabryki. Przewodniczył tow. Paluchowski, referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i zawodowej oraz 1 maja wygłosił tow. Strojny, podnosząc walkę górników w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy z oburzeniem napiętnowali postępowanie baronów węglowych, oświadczając, że zdobytych praw nie pozwolą sobie odebrać, stojąc silnie w organizacji zawodowej klasowych Związków i piętnując zdradę związków chadeckich i enperowskich. W dyskusji przemawiali tow. Jeleń i inni, poczem uchwalono wybór komitetu dla przygotowania święta robotniczego 1 maja. Następnie odbyło się zgromadzenie urzędników powyższej fabryki na którem wybrano komitet majowy i oświadczono się za wstąpieniem do organizacji politycznej PPS.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dnia 4 maja o godz. 9 rano, w lokalu Związku pracowników miejskich w Warszawie, przy ul. Wareckiej, odbędzie się połączeniowy zjazd Związków pracowników miejskich, pracowników gazowni, elektrowni i telefonów. Zjazd ma na celu utworzenie jednego centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Na porządku obrad będą następujące sprawy: 1) zagajenie i wybory prezydjum; 2) statut Związku; 3) zadania i taktyka Związku; 4) wybory do władz Związku; 5) wnioski.

W zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych oddziałów w stosunku 1 na 100 członków, a także członkowie zarządów głównych wymienionych Związków i komisji rewizyjnych.

Związki pracowników komunalnych, nie należące dotychczas do odpowiednich central, mogą wysłać swych delegatów.

—ooo—

ODWOŁANIE BEZROBOCIA W SALINACH

W sprawie zarządzonego przez p. Peplowskiego wstrzymania na 10 dni pracy w salinach, o czem wczoraj pisaliśmy, interwenjował telefonicznie tow. poseł Dr. Marek i w rozmowie z ministrem przemysłu p. Kiedroniem wyjednał telegraficzne odwołanie tego krzywdzącego sa"narzy a zupełnie niczem nie wytłumaczonego zarządzenia.

—ooo—

Z RUCHU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

W niedzielę 10 lutego br. odbyło się w sali Związków zawodowych liczne zgromadzenie krakowskich robotników piekarskich. W dyskusji, w której zabrał głos szereg mowców, domagano się bezwzględnej walki o przywrócenie dziennej pracy, oraz jednolitego odpoczynku niedzielnego; również omawiano inne, ogół klasy robotniczej dotyczące żywotne postulaty. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucje:

1) zgromadzeni wzywają województwo, aby wystosowało do majstrów piekarskich surowy nakaz przestrzegania przepisów ustawy o zakazie pracy nocnej oraz jednolitego odpoczynku w niedziele i święta, a to w myśl przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Nr. 2 Dz. p. p. poz. 7 (art. 10 i 14);

2) domagają się wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych i zajętych tylko w krótkich okresach, równocześnie zaś o wyznaczenie dla zarządów miast, dotkniętych klęską bezrobocia, zapomóg pieniężnych przez skarb państwa dla bezrobotnych;

3) zorganizowania doraźnej pomocy dla bezrobotnych, oraz wezwania rządu do zawarcia umów handlowych z sąsiedniemi państwami, aby stworzyć rynki zbytu dla przemysłu i przez to umożliwić pracę;

4) zgromadzeni wyrażają przekonanie, że w razie dalszego zaniedbywania przez czynniki rządowe żądania, wyrażonego w punkcie pierwszym rezolucji — nie pozostanie robotnikom piekarskim żaden inny środek samoobrony, jak przystąpienie do strajku w obronie swych praw.

Rezolucję powyższą delegacja Związku robotników przemysłu spożywczego przedłożyła województwu krakowskiemu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 kwietnia.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia ustaliła, że w pierwszej połowie kwietnia w porównaniu z drugą połową marca koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób **zwiększyły się o 1.26 proc.**

—ooo—

FERJE ŚWIĄTECZNE W URZĘDACH. W urzędzie wojewódzkim, starostwach oraz w urzędach podległych ministerstwu spraw wewnętrznych urzędowanie normalne trwa w Wielki Piątek do godziny 1 popołudniu, poczem rozpoczyna się we wtorek 22 bm. o zwykłej godzinie.

Z DYREKCJI KASY CHORYCH M. KRAKOWA komunikują nam: W Wielką Sobotę urzędowanie i ordynacja w ambulatorjach kończy się o godz. 12 w południe. Wobec tego tygodniowe zasiłki chorobowe wypłacać się będzie już od czwartku dn. 17 bm.

W niedzielę dn. 20 bm. Kasa zamknięta. W poniedziałek 21 bm. dyżur świąteczny w ambulatorjach Kasy (w Centrali, we Filji w Podgórzu i w ambulatorjach dzielnicowych) od godz. 9 do 11 przedpołudniem.

W czasie, gdy Kasa zamknięta, udzielają pomocy w nagłych wypadkach lekarze kasowi w domu. W wypadkach niecierpiących zwłoki można wezwać jednorazowo najbliższego lekarza prywatnego, który winien stwierdzić pisemnie nagłość wypadku i wysokość pobranego honorarjum.

WŁADZE SKARBOWE ŻĄDAJĄ OD MIEJSKICH ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH PODATKU OBROTOWEGO. Izba skarbowa zwróciła się wczoraj do magistratu krakowskiego o przedłożenie zeznań do podatku przemysłowego od obrotu w miejskich zakładach aprowizacyjnych. Władze skarbowe wychodzą z założenia, że zakłady aprowizacyjne są instytucją handlową, a temsamem obowiązane do płatności podatkowych. Prezydjum miasta wniosło rekurs, powołując się na to, że zakłady aprowizacyjne są instytucją użyteczności publicznej.

O ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZONE BUDYNKI SZKOLNE. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji wojskowo-cywilnej dla ustalenia sumy odszkodowania należnej gminie za zniszczenie gmachów szkolnych przy ul. Wąskiej i św. Wawrzyńca podczas zajęcia na szpital wojskowy. Po przesłuchaniu dr. Wachtla, komendanta szpitala za czasów austrjackich, posiedzenie odroczono dla stwierdzenia okresu czasu, kiedy szkody w gmachach szkolnych powstały. Następne posiedzenie odbędzie się 26 b. m.

WYGASA EPIDEMJA SZKARLATYNY I OSPY. W dniu wczorajszym szpital epidemiczny na Prądniku Białym mieścił 10 chorych na szkarlatynę. Wypadki zasłabnięć na tę chorobę zachodzą niemal codziennie, tak, że lekroć opróżnią się miejsca w zakładzie kontumacyjnym na Prądniku, zajmują je natychmiast nowi pacjenci. Epidemja ospy w naszem mieście zaczyna powoli wygasać.

ROZBUDOWA OBJEKTÓW KOLEJOWYCH W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ministerstwo skarbu wyasygnowało kredyty na budowy kolejowe w dyrekcji krakowskiej. Wobec tego podjęte zostaną natychmiast w pierwszym rzędzie roboty około budowy czterech wymijalni na szlaku Kraków-Trzebinia-Mysłowice. Również zarząd techniczny przystąpi do budowy wielkich warsztatów kolejowych w Podgórzu-Płaszowie.

SZEREG URZĘDNIKÓW MAGISTRATU IDZIE NA EMERYTURĘ. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić szereg zmian w składzie personalnym wyższych urzędników magistratu. Dyrektor magistratu p. Grodzicki podał się na emeryturę z powodu pełnego wysłużenia lat, a nadto kilku nadradców magistratu, między nimi jeden z naczelników wydziału przemysłowego dla spraw przemysłu rękodzielniczego p. Buczkowski. Od 1 maja b. r. oba wydziały przemysłowe zostaną połączone, a kierownictwo powierzono nadradcy Kubalskiemu. Do czasu obsadzenia stanowiska dyrektora magistratu, sprawami personalnemi zajmować się będą wiceprezydenci Rolle i Wielgus.

PRZEGLĄD ROCZNIKA 1903, OCHOTNIKÓW I STARSZYCH ROCZNIKÓW odbędzie się w Krakowie od 23 kwietnia do 24 maja 1924, w koszarach im. Sobieskiego, Warszawska 14.

Plan przeglądu:

Rocznik 1903 i ochotniczy: Litera A-B 23 kwietnia, B-D 24, E-G 25, G-I 26, J-K 28, K-L 29, Ł-M 30 kwietnia, O-P 1 maja, P-R 2, S 5, T-W 6, Y-Z 7 maja.

Rocznik 1902, odroczeni ze względu na zdrowie (§ 56, art. 61 i art. 64): Litera A-F 9 maja, G-K 10, L-P 12, R-T dnia 13, U-Z dnia 14 maja.

Rocznik 1901, odroczeni ze zwzgl. na zdrowie (§ 56, art. 61 i 64): Litera A-K 15 maja, L-R 16, S-Z 17 maja.

Rocznik 1900, odroczeni ze względu na zdrowie (§ 56, art. 61 i 64): Litera od A do R 19 maja, S do Z, oraz rocznik 1899 (odroczeni z art. 64) 20 maja.

Dodatkowy przegląd rocznika 1903 odbędzie się w dniach 21 i 22 maja.

Dodatkowy przegląd dla roczników starszych w dniach 23 i 24 maja.

PRZYJAZD SZEFA SZTABU RUMUŃSKIEGO DO KRAKOWA. W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Krakowa szef sztabu generalnego armji rumuńskiej, gen. Florescu w towarzystwie swoich adjutantów, oraz kilku oficerów min. spraw wojskowych w Warszawie. Na cześć gen. Florescu odbędzie się dziś wieczorem przyjęcie w sali Kasyna oficerskiego, wydane przez DOK. Kraków.

DELEGACI SOWIECCY PRZYBYWAJĄ DO KRAKOWA. Przez kilka ubiegłych dni toczyły się w Warszawie obrady między delegacją sowiecką a przedstawicielami ministerstwa kolei celem uzgodnienia rozkładu jazdy i wzajemnego tranzytu towarowego. Delegaci sowieccy zjeżdżają dzisiaj rano do Krakowa i zwiedzą dworce przetokowe, oraz zaznajomią się z manipulacją wydziałów dyrekcji kolei i dworca osobowego. Delegacji dzielał będzie wyjaśnień prezes kolei Prachtel.

WĘDLINIARNIA W KRAKOWIE. Sprawa założenia w Krakowie wielkiej wędliniarni jest już na dobrej drodze i uruchomienie jej ma nastąpić w dwóch miesiącach. Fabryka mieścić się będzie w hali rzeźni w Podgórzu, zaś wojskowość przyrzekła odstąpić przedsiębiorstwu chłodnię i magazyny w Podgórzu. Głównym udziałowcem masarni jest gmina m. Krakowa. Masarnia ma zapewnione zezwolenie na wywóz nierogacizny zagranicę.

DALSZE OGRANICZENIE POZWOLEŃ NA WYJAZD ZA GRANICĘ. Dowiadujemy się, że wydawanie przez PKU pozwoleń na wyjazd za granicę uległo o tyle obostrzeniu, iż pozwoleń tych nie mogą otrzymać mężczyźni do lat 28, którzy przy poborze wojskowym otrzymali klasę „A“.

PRZEDŁUŻENIE OTWARCIA KIOSKÓW. Na podstawie rozporządzenia min. pracy zostały na czas od 1 kwietnia do 30 września przedłużone godziny sprzedaży w kioskach i budkach z wodą sodową itp., oraz słodyczami i owocami do godz. 11 w nocy.

DO CZEGO SŁUŻY POCZTA? We wtorek po południu wysłał Związek górników i poseł Dr. Marek depesze do premjera Grabskiego i ministra Kiedronia o cofnięcie zarządzonej przez p. Peplowskiego 10-dniowej stójki w żupach Małopolski. Takież same depesze odeszły do bawiących w Warszawie posłów Stańczyka i Żuławskiego. — W ślad za depeszami poszły do Warszawy listy express. Do godz. 11 rano we środę ani listy, ani telegramy nie doszły do rządu i posłów! Tak wygląda pośpiech poczty w sprawach wielkiej wagi.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI zawiadamia, że dziś w czwartek odbędzie się w Akademji sztuk pięknych (plac Matejki I piętro) zebranie, na którem prof. Jan Wojnarski przedstawi i objaśni technik graficzne (akwaforta, mezzotinta itp.). Początek o godz. 6 popołudniu. Wstęp dla gości wolny, za uprzedniem porozumieniem się na miejscu z prezesem Towarzystwa miłośników książki.

WRĘCZENIE ORDERÓW. Dnia 16 bm. wojewoda krakowski Kowalikowski wręczył odznaki krzyża komandorskego orderu „Odrodzenia Polski“ lekarzowi dr Augustowi Kwaśnickiemu, krzyża oficerskiego artyście malarzowi Piotrowi Stachiewiczowi, tudzież odznaki krzyża oficerskiego naczelnikowi parowozowni Juljuszowi Orłowiczowi i odznaki krzyżów kawalerskich: naczelnikowi sekcji konserwacji inż. Stan. Kaiserowi, oraz naczelnikowi urzędu ruchu w Tarnowie Walerjanowi Kulikowi.

CZESKI TEROR W KRAKOWIE. Do jakiego stopnia posuwa się bezczelność Czechów nawet w Krakowie, świadczy następujący fakt: Do tutejszej firmy „Lemiesz“, fabryki pługów i maszyn rolniczych przy ul. Krowoderskiej, przyjęto w połowie ubiegłego roku jako kierownika ruchu tytularnego inżyniera Czecha Kratkyego. Pan ten, nie mając najmniejszego pojęcia fachowego a chcąc się za wszelką cenę utrzymać na popłatnem stanowisku, usiłuje braki swe zakryć wobec dyrekcji terorem, jaki stosuje wobec robotników na każdym kroku, wydalając ich z pracy bez najmniejszego powodu, a nawet do tego stopnia się posuwa, że odgraża się użyciem rewolweru, gdyby który z robotników wystąpił przeciw niemu. Hola panie Kratky! Niech się panu nie zdaje, że jesteś gdzieś w Pradze i kogoś rewolwerem straszysz, bo robotnicy polscy się tego nie boją. Póki czas, zabierajcie manatki i uciekajcie do czechosłowenskiej republiki, póki się miarka robotnikom nie przebierze. Jak bardzo pan ten nadaje się na takie stanowisko, świadczy, że już go z 3 fabryk wydalono za nadzwyczajne „zdolności“. Sądzimy, że dyrekcja fabryki zajmie się tą sprawą i załatwi ją wedle słusznych żądań robotników, gdyż ci pracując od szeregu lat w przedsiębiorstwie pod fachowem kierownictwem kierowników, nie byli tak traktowani, więc i teraz jakiemuś tam Czechowi teroryzować się nie pozwolą.

ZAGINIĘCIE CHŁOPCA. Do policji doniesiono, że przed kilku dniami wydalił się z domu rodzicielskiego przy ul. Lubeckiej l. 11, 12-letni Leon John i dotąd nie wrócił.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar świąteczny obejmuje w pierwszy dzień w niedzielę 20 bm. wieczorem „Sen nocy letniej“, w poniedziałek popołudniu „Świerszcz za kominem“, zaś wieczorem „Podatek majątkowy“. We wtorek popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Pani X“ z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Najbliższą premjerą w sobotę 26 bm. będzie „Medea“ Eurypidesa, którą p. Wysocka inscenizuje, odtwarzając kreację tytułową. Obsadę „Medei“ tworzą obok niej pp.: Kosmowska, Bracki, Białoszczyński, Kułakowski, Socha i i. W chórach, którym przoduje p. Żmijewska, wystąpią prawie wszystkie panie obecnego zespołu. Sztuce tej przygotowuje stylową oprawę w nowej dekoracji i w nowych kostjumach. „Medea“ grana będzie w przekładzie Jana Kasprowicza.

DZISIAJ KONCERT RELIGIJNY w sali teatru im. Słowackiego o godz. 7 wiecz., w którym biorą udział chóry Tow. orator., orkiestra symfoniczna Związku muzyków oraz soliści pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Mazanek i Rawicz.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w czwartek oraz w piątek i w sobotę nie będzie przedstawień. Kasa teatru pozostanie przez wszystkie te dni czynną. Świąteczny repertuar obejmuje: w niedzielę o godz. 4 po cenach zniżonych „Prof. Klenow“, wieczorem „Przyjaciółka pana ministra“ z pp. Wernicz w roli tytułowej. Poniedziałkowe popołudnie wypełnią „Chimery“, wieczorem „Jabłuszko“.

OPERETKA. Repertuar świąteczny obejmuje: w niedzielę popołudniu „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Madame Pompadour“. W poniedziałek popoł. „Katja tancerka“, wieczór „Bajadera“.

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA, jednego z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 23 bm. w St. Teatrze, o godz. 8 wieczór.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek o godz. 5 pop. w kościele św. Anny wykona Tow. śpiewackie „Ton“ imienia Wład. Żeleńskiego pod kierunkiem prof. K. Garbusińskiego szereg utworów treści religijnej starych mistrzów z 16-go i 17-go wieku.

Z Polski

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH W WARSZAWIE. Jak donosiliśmy, w kasie chorych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej ujawniono fakt przedłożenia fałszywego czeku z podpisem dyrektora Sella. Natychmiast przeprowadzona kontrola już zrealizowanych czeków wykazała, że cały szereg wśród nich jest zaopatrzony w sfałszowany podpis dyr. Sella. Zawiadomiona o nadużyciu policja przeprowadziła dochodzenie i aresztowała podejrzanych o defraudację urzędników kasy chorych 21-letniego Rymszę-Rymaszewskiego i Bończę-Uzdowskiego. Obaj przyznali się do winy, która polegała na fałszowaniu czeków, polecających wypłaty zapomóg członkom kasy. Ogółem wedle aresztowanych sfałszowano czeków na 16 miljardów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa suma podjętych tą drogą pieniędzy przekracza cyfrę, podaną przez defraudantów. Dalsze śledztwo w toku.

NOWA DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH W WARSZAWIE. Wczoraj w oddziale Kasy chorych przy ul. Solec wykryto drugą z rzędu defraudację. Sprawcą jej jest 23-letni Władysław Kalicki który prowadził hulaszcze życie, nie stojące w żadnym stosunku do jego dochodów. Kalicki fałszował przekazy wypłaty dla lekarzy pozakasowych i pobierał na nie pieniądze. Wczoraj przypadkiem wyłapano taki fałszywy przekaz na 700 miljonów. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że defraudacje Kalickiego dochodzą do 10 miljardów.

TAJEMNICZE MORDERSTWO WE LWOWIE. Przy ul. Panieńskiej Nr. 16 została zamordowana niejaka Roza Lempert licząca około 40 lat, stanu wolnego, właścicielka sklepiku korzennego. Znaleziono ją nieżywą w sklepiku [illegible] do siódmej rano. Porozrzucane drobne pieniądze, otwarcie szuflady, jakoteż nieład, panujący w sklepie, wskazują na mord rabunkowy. Śledztwo prowadzi policja.

HONOROWE OBYWATELSTWO. Rada m. Makowa nadała godność obywatela honorowego tegoż miasta p. Józefowi Niesiołowskiemu, naczelnikowi wydziału województwa krakowskiego, za prace i starania położone około umieszczenia starostwa w Makowie.

NIESŁYCHANE STOSUNKI W PIEKARNIACH TARNOWSKICH. Związek robotników przemysłu spożywczego w Tarnowie donosi nam: W piekarni p. Budina przy ul. Krakowskiej panuje brud nie doopisania. Lokal tej piekarni jest tak zanieczyszczony różnego rodzaju robactwem, że można go zbierać łopatą z posadzki i ścian, a nawet w kole, w którym grzeje się woda do ciasta. Naczynia przeznaczone wyłącznie do wyrobu ciasta są brudne, a całemi miesiącami niemyte służą równocześnie za umywalnie dla robotników. W piekarni tej, zamiast kwalifikowanych robotników, zatrudnia p. Budin dwóch parobków i dziewkę, z których jeden obsypany cierpi na chorobę skórną, zaś drugi nie dba o czystość. Piekarnia p. Schwela przy ul. Lwowskiej nie różni się prawe w niczem od pierwszej, chyba tem, że mieści się w domu drewnianym, zgniłym, grożąc zawaleniem się. Podkreślamy, że takich brudnych i zanieczyszczonych piekarń jak powyżej opisane, jest szereg w Tarnowie. Niesłychana to rzecz, by w dwudziestym wieku istniały jeszcze tego rodzaju piekarnie, w których porządki nikt nie wglądnie. Okazuje się, ż władze mają pewne względy dla „biednych“ majstrów, którzy „dorobili“ się w tych norach pokaźnych majątków. Starostwo tarnowskie i okręgowy inspektorat pracy winny się zainteresować temi stosunkami, województwo krakowskie zaś niezwłocznie wydelegować komisję sanitarną, któraby przy udziale delegatów robotników piekarskich przeprowadziła gruntowną rewizję w norach tarnowskich zwanych piekarniami, z których conajmniej połowa winna być natychmiast zamknięta.

Już od dłuższego czasu robotnicy piekarscy w Tarnowie prowadzą walkę o zniesienie pracy nocnej i wprowadzenie jednolitego odpoczynku niedzielnego, zagwarantowanego przepisami ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Lecz mimo wszelkich zabiegów i starań ze strony robotników, nieosiągnięto żadnych skutków, gdyż starostwo jak i policja państwowa wspólnie z okręgowym inspektorem pracy zupełnie nie dbają o wykonanie nadzoru nad piekarniami i nie zmuszają majstrów do przestrzegania postanowień ustawy. Toteż nic dziwnego, że majstrowie czując się wolnymi od wszelkiej kontroli ze strony tych czynników rządowych, drwią sobie z władz i ustaw, zmuszają robotników do wykonywania całonocnej pracy, oraz w niedzielę i święta. Zaznaczyć należy, że w pierwszym rzędzie pp. Reich i Szturm, zmuszają robotników do pracy o godzinie 3 po południu w niedziele, zaś pobożny „chrześcijanin“ p. Stanisław Maś zwalniając robotników od pracy niedzielnej, zmusza ich do nadrabiania w ostatnich dniach tygodnia po 26 lub 28 godzin za niedzielę! W razie zaś sprzeciwu ze strony robotników, butni dorobkiewicze grożą opornym wydaleniem z pracy. Wobec tak jaskrawego nadużywania i łamania ustawy, wzywamy województwo krakowskie, by wydało surowy nakaz majstrom piekarskim w Tarnowie przestrzegania ustawy o zakazie pracy nocnej i niejednolitego odpoczynku niedzielnego. W razie zaś dalszego ignorowania przepisów ustawy przez czynniki rządowe, nie pozostanie robotnikom piekarskim żaden inny środek jak samoobrona, i walka strajkowa w obronie swych praw.

DWIE KOMPANJE WOJSKA I 100 ŻANDARMÓW NA JEDEN WIEC. W niedzielę 13 bm. zwołało stronnictwo „Wyzwolenie“ wiec publiczny poselski na rynku w Tarnobrzegu. Z powodów widocznie niezależnych posłowie nie przybyli, ale też starosta na wiec poselski nie zezwolił, ale zato sprowadził dwie kompanje wojska i 100 żandarmów z okolicznych miasteczek i rozlokował wojsko koło rynku. Jak włościanie wyszli z kościoła, myśleli, że to manewry i będą grali, tymczasem władze urzędowe myślały o innej grze. W te sprawy winno wglądnąć ministerstwo spraw wewnętrznych, bo nieporadność i zarazem zuchwałość tamtejszego starosty przechodzi granice. O godz. 12 w południe odbyło się w lokalu Związku zebranie delegatów robotników rolnych pow. Tarnobrzeskiego, na którem tow. A. Różycki złożył sprawozdanie z konferencji nadzwyczajnej komisji rozjemczej i omówił sprawy organizacyjne. Później odbyło się zebranie robotników tartacznych i cegielnianych gdzie po przemówieniu tow. Różyckiego o konieczności organizacji, postanowiono stworzyć filje centralnych organizacyj.

Wielkie trzęsienie ziemi

Obserwatorja całego świata zanotowały w dniu 15 bm. bardzo silne seismograficzne trzęsienie ziemi. Obserwatorjum w Medjolanie zanotowało 50 wstrząsnień. Dwa inne wstrząśnienia zostały zarejestrowane przez wszystkie obserwatorja w Szwajcarji. Aparaty seismograficzne w Bronwich zanotowały trzęsienie ziemi silniejsze od trzęsienia, jakie miało miejsce we wrześniu ubiegłego roku w Japonji. Białogrodzka stacja seismograficzna zanotowała 14 bm. o godz. 17 min. 34 sek. 8 gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 9540 klm. w kierunku oceanu Spokojnego. Według przybliżonych obliczeń, centrum trzęsienia ziemi zdaje się znajdować w Japonji. Aparaty zanotowały, że trzęsienie ziemi trwało przez godzinę i 45 minut. Przypuszczają, że idzie o ponowną katastrofę w Japonji.

Dnia 14 bm. zarejestrowały aparaty seismograficzne w Insbruku bardzo silne trzęsienie ziemi, którego początek przypada na godz. 17 min. 34 sek. 33. Oddalenie centrum trzęsienia ziemi wynosi 9.400 klm.

Dzienniki lwowskie donoszą, że aparaty seismograficzne politechniki lwowskiej zanotowały dnia 14 bm. między godz. 17'30 a 19'30 silne trzęsienie ziemi w odległości 9800 klm. Ruchy poziomu terenu we Lwowie dochodziły do 3 milimetrów.

Dnia 15 kwietnia o godz. 13'45 odczuto w Medjolanie silne trzęsienie ziemi, które wywołało pośród ludności panikę. Dopiero gdy wstrząśnienie się nie powtórzyło, nastąpiło uspokojenie. Dnia 15 bm. odczuto w całej Szwajcarji trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 13 min. 48 sek. 3. Ze Szwajcarji donoszą następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi: W Genewie i Zurychu odczuto trzęsienie ziemi w czasie między godz. 1'46 a 1'48. Ustalono, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w kantonie Wallis. Trzęsienie to spowodowało znaczne uszkodzenie budynków w miejscowościach Visp, Zermatt, Brig. Jest to najsilniejsze w ciągu ostatnich 30 lat trzęsienie ziemi.

Z Zurychu donoszą: Seismografy całego świata odczuły 16 bm. trzęsienie ziemi. Seismografy w Dublinie wykazywały wstrząśnienia, trwające godzinę.

—ooo—

STACJA EMIGRACYJNA W MYSŁOWICACH. Tysiące naszych najdroższych rodaków, górników, robotników rolnych itd. wyjeżdża poza granice szukać chleba, bo chociaż w Polsce ziemi ornej poddostatkiem a skarbów podziemnych mnogość, to jednak dzięki rządom burżuazyjnym życie smutne, bo głód i nędza coraz częściej zaglądą do izby robotniczej. Każdy, kto winien dokładnie poznać drogi, jakiemi przechodzi emigrant wyjeżdżający do Francji, Ameryki, a nawet ostatnio wyjechały poszczególne rodziny na Kubę. Celem dokładnego poinformowania się o stosunkach emigracyjnych wyjechała delegacja związków zawodowych z kierownikiem państwowego urzędu Pośrednictwa Pracy dr Müllerem na czele do stacji emigracyjnej Misji francuskiej w Mysłowicach, gdzie mieszczą się biura i baraki z kompletnym technicznym urządzeniem, odpowiadającym wymogom hygieny. Dzięki uprzejmości kierowników oddziałów rekrutacyjnego p. Rosady, administracyjnego p. Drygalskiego i transportowego p. Nestorowicza, otrzymaliśmy wyczerpujące informacje i zapoznaliśmy się z nadzwyczaj skomplikowaną machiną transportowania emigrantów.

Każdy więc górnik, względnie robotnik rolny idzie przez oddział rekrutacyjny i po załatwieniu formalności dostaje się do osobnego przedziału lekarskiego, potem do baraku, gdzie czeka na niego fryzjer, stamtąd do fotografji, dalej do dezynfekcji, kąpieli, szczepienia. Po takiem gruntownem oczyszczeniu spieszy do biura paszportowego, następnie kontraktowego, gdzie górnik otrzymuje osobno kontrakt, inny znowu rolnik, potem wracają do sypialni czystej i ciepłej no i w porze obiadowej do jadalni mieszczącej się w olbrzymiej sali. Po ukończeniu tej dosyć obszernej manipulacji wyprowadza się grupami robotników przez wielkie korytarze już wprost na tor kolejowy do przygotowanego wagonu. Zwyczajnie naprzód idą rodzice z dziećmi, aby mogli znaleźć wygodniejsze miejsca. Jeśli idzie o ilość wyjeżdżających, to największy procent stanowią rolnicy, później górnicy, a w końcu robotnicy nieukwalifikowani.

Emigracja z Polski przybiera ostatniemi czasy wielkie rozmiary, musimy zatem temu zagadnieniu poświęcić więcej uwagi i lepiej niem się zająć. Misja francuska w Mysłowicach nie szczędzi trudów ni zabiegów, żeby emigrantowi zrobić najlepsze przyjęcie i ułatwić wyjazd.

—ooo—

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Trzej angielscy lotnicy, którzy w locie naokoło świata przybyli na Korfu, musieli sprowadzić nowy samolot, gdyż ten, którym się posługiwali dotychczas, stał się zupełnie niezdatnym do użytku.

—ooo—

ŚWIATOWEJ SŁAWY PRYMAS CYGAŃSKI BERTOG rozpoczyna wraz ze znakomitą swoją orkiestrą od niedzieli 20 b. m. w „Kresach" (ul. Sławkowska 30) interesujące swe koncerty, kóre będą dwa razy dziennie powtarzane: w czasie obiadowym od godz. 1—3 i podczas czarnej kawy od godz. 4—8.

Wieczorem produkuje się w „Kresach" wyborny zespół dancingowy, zostający i nadal pod kierunkiem p. Józefa Staruszkiewicza.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek o godz. 7 wiecz.: Koncert religijny.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela wiecz.: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek popoł.: „Świerszcz za kominem", wiecz.: „Podatek majątkowy".
Wtorek popoł. o 3-ciej: „Kościuszko pod Racławicami" wiecz.: „Pani X".

Teatr Bagatela

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela pop.: „Profesor Klenow", wiecz. „Przyjaciółka pana ministra".
Poniedziałek popoł.: „Chimery", wiecz.: „Jabłuszko".

Teatr miejski Operetka

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela o 4 popoł.: „Królowa przedmieścia", o 8 wiecz.: „Mada ne Pompadour".
Poniedziałek o 4 popoł.: „Katja tancerka", wiecz.: „Bajadera".

Kinoteatry

w czwartek, piątek i sobotę zamknięte.

Z zagranicy

TESTAMENT STINNESA. „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że Hugo Stinnes zapisał cały swój majątek żonie swej Klarze. Skład zarządu firmy pozostanie tensam.

KATASTROFY. W kopalniach węgla w Charleroi (Belgja) nastąpił wybuch gazu, pociągając za sobą ofiary. 10 górników zginęło. Kabel elektryczny windy, w której znajdowało się 7 osób zwiedzających kościół w Zonnebecke, zerwał się. 6 osób poniosło śmierć.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. Na dworcu Saint Saviol, leżący na głównej linji Paryż—Bordeaux, przybył 15 bm. o godzinie 1.30 luksusowy pociąg pospieszny, który kursuje na tej linji dopiero od 5 kwietnia. Na dworcu w Saint Saviol pociąg ten wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Lokomotywy obu pociągów oraz 5 wagonów pociągu pospiesznego przewróciły się skutkiem uderzenia. Prócz zabitego maszynisty pociągu pospiesznego oraz kilku rannych kolejarzy jest również rannych 2 podróżnych. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Złoty, nie złoty polski

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wprowadzoną w Polsce nową jednostką monetarną jest złoty, nie zaś, jak ją mylnie nazywają, złoty polski. W celu ustalenia tej nazwy we wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy złoty polski i frank złoty zostaną zastąpione jednym wyrazem tj. złoty.

Generalny dyrektor Banku polskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady nadzorczej Banku Polskiego, na którem wybrano naczelnym dyrekorem Banku p. Władysława Mieczkowskiego, dyrektora banku spółek zarobkowych w Poznaniu.

Kto wygrał premjówkę dolarową?

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dane, dotyczące osób, które wygrały premjówkę dolarową, będą wiadome dopiero po uskutecznieniu przez PKKP wypłaty wygranych, gdyż sprzedaż odbywa się bez notowania nazwisk kupujących. Można jedynie stwierdzić, że na Warszawę wypada 1 wygrana na 1000 dolarów i 2 wygrane po 100 dolarów, na Łódź 2 wygrane po 1000 i 4 po 100 dolarów, na Piotrków 1 po 1000, na Białystok, Tarnów, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyję. Wilno i Przemyśl po 2 wygrane po 100, na Katowice, Włocławek, Lwów i Nowy Sącz także przypadają wygrane. Wypłata będzie się odbywać w miejscowych oddziałach PKKP.

P. Skrzyński delegatem do Ligi narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Po wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów wygotowany został dekret nominacyjny dla p. Aleksandra Skrzyńskiego na delegata do Ligi narodów. Dekret został wysłany prezydentowi Rzeczypospolitej do Spały do podpisu.

Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych?

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Waszyngtonie dr. Wróblewski w najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy. W kołach sejmowych słychać, że p. Wróblewski jest kandydatem na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ostateczna dymisja generała Czikla

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj były dowódca korpusu krakowskiego gen. Czikiel stanął przed komisję rewizyjną ministerstwa spraw wewnętrznych, która uznała go jako niezdolnego do służby wojskowej. Wobec tego ostateczna dymisja gen. Czikla nastąpi w najbliższych dniach.

Eksploatacja puszczy białowieskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w najbliższych dniach ma być podpisana umowa z poważną firmą angielską o eksploatację puszczy białowieskiej. Firma angielska gwarantuje normalną gospodarkę leśną oraz dopływ znacznej ilości waluty angielskiej do skarbu państwa.

Krótki strajk telefoniczny w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). We środę około godz. 11 w południe nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej. Przyczyną przerwy był strajk protestacyjny telefonistek na stacji głównej z powodu nieuwzględnienia przez zarząd telefonów żądania dodatku świątecznego. Telefonistki wróciły do pracy, mimo, że zatarg jeszcze nie jest zlikwidowany.

Rokowania polsko-francuskie o układ emigracyjny

Paryż (PAT). Rokowania w sprawie zawarcia nowej francusko-polskiej konwencji, dotyczącej imigracji, zostały na czas świąteczny zawieszone. W dniu 17 bm. nastąpi podpisanie protokółu końcowego dokonanych już prac. Cały szereg ważniejszych spraw będzie przedmiotem późniejszych rokowań. Członkowie delegacji polskiej wyjechali do Warszawy. Pierwszy delegat polski inż. Sokal wrócił do Genewy.

Przegląd gospodarczy

—o—

OLBRZYMIE SPĘDY BYDŁA W KRAKOWIE

W ostatnich tygodniach zaznaczyły się ogromne silne spędy bydła i nierogacizny na targowicę miejską. Transporty, które do niedawna odchodziły w pierwszym rzędzie do centrali mysłowickiej, obecnie omijają Górny Śląsk i zatrzymywane są w Krakowie. Rzeźnicy i masarze krakowscy czynią starania w magistracie o zniesienie ograniczeń wywozu tłuszczu i wędlin z Krakowa i motywują żądania te dostatecznem zaopatrzeniem rynku krakowskiego w bydło i nierogaciznę.

O OPODATKOWANIE ZAGRANICZNYCH WYROBÓW CZEKOLADOWYCH

Od dłuższego czasu, a zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym, pojawiły się w sklepach krakowskich w olbrzymiej ilości wyroby czekoladowe i cukry fabryk niemieckich, które ze swych filji w Gdańsku zarzucają całą Polskę lichymi fabrykatami. Ponieważ wyroby krajowe, a zwłaszcza fabryk krakowskich, jak „Optima" w Podgórzu, Piasecki i Pischinger przewyższają jakością wyroby zagraniczne, a przytem są od nich tańsze, magistrat krakowski winien sprowadzone do Krakowa fabrykaty zagraniczne, jako towary luksusowe obłożyć podatkiem akcyzowym. W ten sposób przyczyniłby się do rozwoju fabryk rodzinnych i wyrugowania wyrobów niemieckich.

PODWYŻSZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ.

Rada Ministrów w dniu 11 b. m. zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o podwyższenie od dnia 1 maja r. b. stopy procentowej dla państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Podwyższenie to wynosi:

1	stopnia	dochodu	z	0.3%	do	2%
2	„	„	„	0.4%	„	2.1%
3	„	„	„	0.5%	„	2.2%
4	„	„	„	0.7%	„	2.2%
5	„	„	„	0.9%	„	2.3%
6	„	„	„	1.1%	„	2.5%
7	„	„	„	1.4%	„	2.9%
8	„	„	„	1.7%	„	3.3%
9	„	„	„	2%	„	3.3%
10	„	„	„	2,5%	„	4.2%
11	„	„	„	3%	„	5%
12	„	„	„	3.5%	„	5.8%
13	„	„	„	4.5%	„	6.7%
14	„	„	„	5.5%	„	7.5%
15	„	„	„	7%	„	9.2%
16	„	„	„	8.5%	„	10%
17	„	„	„	10%	„	10.4%
18	„	„	„	11.5%	„	12.9%
19	„	„	„	13%	„	14.2%
20	„	„	„	13.6%	„	14.7%
21	„	„	„	14.3%	„	15.3%
22	„	„	„	15%	„	15.8%
23	„	„	„	15.7%	„	16.5%
24	„	„	„	16.5%	„	17.1%
25	„	„	„	17.3%	„	17.8%
26	„	„	„	18.1%	„	18.4%
27	„	„	„	18.8%	„	19%
28	„	„	„	19.5%	„	19.6%

W dalszym ciągu skala zostaje niezmieniona.

W związku z tem w podawanej na każdy miesiąc skali podatkowej będzie uwzględniane powyższe podwyższenie.

KURSY WALUT

Kraków, 17 kwietnia.

Waluty: Dolary 9,290.

Czeki: Nowy Jork 9,290—9,275—9,280. Zurych 1,649—1,647—1,646. Londyn 40,500. Paryż 575—585. Amsterdam 3,400. Praga 276.

Giełda krakowska z 16 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1200	1400	1300 1375
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2100	2300	2200
Ziemski Bank Kredyt. . .	450	550	500
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	19500	20500	20000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1100	1300	1250 – 1300
„Impex"	90	110	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2400	2600	2500—2525
T. H. Bracia Rolniccy . .	450	550	
„Polski Glob"	675	725	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	
Zieleniewski I—IVem. . . .	31000	33000	31500-32000
H.Cegielski, Poznan I-IX .	1700	1900	1750—1875
Warsz. Parowozy I—III em.	1000	1200	1200
Automotor	900	1100	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	1900	2100	1950—2025
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	50000	53000	51500-52000
Siersza	13500	15500	14500-14750
Tepege I—IV	7300	7700	7700-7500
Polska Nafta	1500	1700	1550—1650
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1250	1450	1300—1400
Oikos	13000	15000	
Pezet	750	850	800
Strug	4500	5000	5000 – 4800
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	12000	14000	13000
„Krakus" I—VI em. . . .	2500	2800	2600 – 2750
Fabr. cukru w Chodorowie	14000	15000	14500-15000
Porcelana Ćmielów	2400	2500	2475 – 2550
Elektr. Siersza I—IV em.	800	1100	1000—900
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	1900	2200	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 16 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9325, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, franki francuskie 579, 583 i pół, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1360, 1400, miljonówka 975, 950, pożyczka dolarowa 5150.

Czeki: Belgja 502, 498 i 3 czwarte, 496 i 1 czwarta, Holandja 3475, 3450, Londyn 40700, 40425 sprzedaż 40625, kupno 40225, Nowy York 9350 9250, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 583 i pół, 578, sprzedaż 581, kupno 576, Praga 277'700, 269'950, Szwajcarja 1647 i pół, 1632, sprzedaż 1640, kupno 1624, Wiedeń 132'10, 131, Włochy 417'500, 415, Sztokholm 2475, 2460.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Dewizy: Amsterdam 26320, Zagrzeb i Belgrad 878, Berlin 1585, Bruksela 3824, Budapeszt 092, Bukareszt 365, Chrystjanja 9580, Kopenhaga 11830, Londyn 309000, Madryt 9380, Medjolan 3159, Nowy York 70435, Paryż 4442, Praga 2107, Sofja 508, Sztokholm 18670, Warszawa —, Zurych 12495, dolarp 70460, belgijskie 3185, bułgarskie 491, duńskie 11600, marka niemiecka 15'20, angielskie 307200, francuskie 4410, holenderskie 26100, włoskie 3180, jugosłowiańskie 875, norweskie 9480, polskie 75, rumuńskie 360, szwedzkie 18460, szwajcarskie 12380, hiszpańskie 9260, czeskie 2092, węgierskie 088.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 16 kwietnia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000060—0000070.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z GDAŃSKIEM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wyjazd delegacji polskiej do Gdańska dla rokowań o umowę przywozowo-wywozową, o sprawy akcyzowe i monopolowe, który został zapowiedziany na 15 bm. został wstrzymany. Wyjazd nastąpi dopiero w tygodniu poświątecznym.

BANKRUCTWA WE LWOWIE

Lwów (AW). Dzienniki lwowskie podają, że w ostatnich dniach zgłosiło we Lwowie niewypłacalność pięć firm, przeważnie z branży żelaznej. Pasywa wahają się między 3.000 a 50.000 dolarów, przyczem charakterystycznem jest, że są to prawie wyłącznie długi gotówkowe, a nie towarowe.

Układ polsko-niemiecki

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Pełnomocnik rządu polskiego podpisał w Berlinie protokół arbitrażowy w sprawie rokowań odnośne do obywatelstwa polskiego w myśl uchwały Rady Ligi narodów z 16 marca br.

—ooo—

Rzeczpospolita grecka

Ateny (PAT). Ogłoszono dekret, mianujący Kondutoriosa tymczasowym prezydentem republiki.

Ateny (PAT). Dzienniki donoszą, że rząd nie zamierza zawiadamiać zdetronizowanego króla o wyniku plebiscytu, gdyż zdaniem kół rządowych wystarczy, jak się dowie o tem z gazet.

Z ruchu strzeleckiego

—o—

W niedzielę 13 bm. w sali konferencyjnej magistratu w Krakowie odbyły się obrady zjazdu okręgowego delegatów okręgu krakowskiego Związku strzeleckiego. Po złożeniu sprawozdania ustępującego zarządu okręgowego przez dra Zakrzewskiego, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Następnie obrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Władysław Sieńko, wiceprezes p. Ignacy Pinkas, sekretarz dr Kazimierz Zakrzewski, skarbnik p. Natalja Steinowa, członkowie dr Mieczysław Kaplicki, mr. Stan. Szczepański, dr Stan. Hiller, dr Gołąb, Karol Hołnolacs, Strojek; do sądu honorowego wybrano dra Kunza, dra Kunickiego, prof. Pochmarskiego, dra Steina i Witkiewicza; do komisji rewizyjnej pp. dra Stryjeńskiego, dra Medyńskiego, Wodzinowskiego, Szydłowską, dra Durka.

Przyjęto następujące rezolucje:

1) Zjazd okręgowy stwierdza, że wobec niepewnego położenia międzynarodowego i trudności w życiu państwowem Polski konieczne jest prowadzenie w jaknajszerszym zakresie ogólno-państwowej pracy nad przysposobieniem rezerw żołnierskich w zgodności z zamierzeniami czynników kierowniczych armji. Zjazd okręgowy wzywa całe społeczeństwo na obszarze, na który się rozciąga działalność okręgu krak. Zw. Strzel. do jaknajwydatniejszego poparcia tej pracy.

2) Zjazd z ubolewaniem stwierdza, że w okręgu krak. Zw. Strz. nastąpiło zerwanie kontaktu z armją niezawinione przez Związek Strzelecki. Dowództwo Okręgu Korpusu na skutek zwykłej plotki ulicznej tajnym rozkazem, podanym do wiadomości nietylko podwładnym oddziałom, ale i wszystkim DOK Rzplitej, nakazało oficerom czynnym wystąpienie ze Związku i zabroniło udzielania wszelkiej pomocy Związkowi.

3) Zjazd z oburzeniem odpiera niecne ataki pewnego odłamu prasy na Związek strzelecki, przechodząc do porządku dziennego nad wyssanemi z palca zarzutami, oraz niesłychanemi obelgami, szkalującemi osobę marszałka Piłsudskiego, jak również wszelkie poczynania najlepszej części narodu, która brała udział w walkach o wyzwolenie Ojczyzny, a obecnie tradycję tych walk kontynuuje.

—ooo—

BILANS

Stan czynny Pocztowej Kasy Oszczędności na dzień 31. XII. 1923 Stan bierny

Stan czynny		Stan bierny	
1. Pozostałość w Kasie	660.762.947.863,20	1. Wkłady czekowe	8.303.056.515.443,13
2. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa .	5.148.494.883.815,91	2. Wpłaty zarach. w Urzędzie Poczt. w 1923 r. w PKO 1924 r.	4.033.580.123.947,10
3. Urzędy Pocztowe	5.018.897.977.631,99	3. Przekazy wysłane do wypłaty . .	1.221.226.324.401,38
4. Lokaty Gwarancyjne	2.397.419.004.654,—	4. Wkłady Oszczędn. złotowe . . .	1.129.115.648.180,—
5. Papiery Wartościowe własne . . .	3.637.997.228.641,25	5. „ „ markowe . . .	12.745.954.241,38
6. „ „ fund. emerytaln.	1.624.921.141,—	6. Fundusz zapasowy	750.334.894,30
7. Nieruchomości	1.397.399.115.803,46	7. „ emerytalny	1.641.990.339,—
8. Ruchomości	16.448.245.147,18	8. „ amortyzacyjny	41.311.626,22
9. Zaliczki	103.833.506.753,58	9. Długi hipoteczne	1.819.735,92
10. Dłużnicy	100.734.258.077,34	10. Rezerwa na pokr. dług. hipot. . .	171.176.004.024,—
11. Ministerstwo Skarbu (zaliczka na poczet czyst. zysku za r. 1923) .	600.000.000.000.—	11. Rozrachunki z Oddziałami	154.700.575.092,42
		12. Sumy przechodnie	1.005.248.434.738,43
		13. CZYSTY ZYSK	3.050.327.052.865,63
	19.083.612.089.528,91		19.083.612.089.528,91

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Winien		Ma	
1. Koszty administracyjne	441.883.347.042,89	1. Pobrane proc., prowizje i inne . .	287.269.708.077,47
2. Oprocentow. wkład. czekowych .	2.139.042.456,60	2. Zysk na papierach wartościowych .	4.946.395,764.942,39
3. „ „ oszczędn. . .	66.624.030.877,74		
4. Rezerwa na pokrycie dług. hip. . .	171.176.004.024,—		
5. Różnica kursu na wkładkach oszcz. złotowych	1.501.515.995.753,—		
6. Czysty zysk	3.050.327.052.865,63		
	5.233.665.473.019,86		5.233.665.473.019,86

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności (—) *H. I. Linde*

Komisja rewizyjna: (—) *M. Paior* (—) *St. Lipiński* (—) *A. Dubieński* (—) *M. Schneider* (—) *C. Łagiewski*

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej (—) *A. Janowski*

Reforma w redukcji urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów rozważana była sprawa ustalenia zasad redukcji urzędników. Sprawa ta jest przedmiotem specjalnej troski rządu, gdyż 1 maja ma być przeprowadzona dalsza, daleko idąca redukcja personalu biurowego tak w ministerstwach, jak i w szeregu urzędów w całem państwie. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, premjer Grabski jest zdania, że dotychczasowe redukcje nie odpowiadały celowi, były bowiem bezładne, w wielu wypadkach zaś krzywdzące. Przy obecnie zamierzonej redukcji będą brane pod uwagę w pierwszym rzędzie kwalifikacje osobiste pracowników państwowych, dalej ich zasługi dla państwa i ilość lat służby. Plan zamierzonej redukcji, jeszcze przed wprowadzeniem go w życie, podlegnie ścisłej kontroli.

Niemcy przyjmują orzeczenie rzeczoznawców

Paryż (PAT). Komisja odszkodowań otrzymała od rządu Rzeszy pismo z zawiadomieniem, że rząd ten przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców za podstawę do dyskusji.

Berlin (PAT). Odpowiedź rządu Rzeszy dla komisji odszkodowań została wczoraj wieczorem odesłana do Paryża. W dniu dzisiejszym odpowiedź ta będzie wręczona komisji odszkodowań przez przewodniczącego niemieckiej komisji ciężarów wojennych. Odpowiedź stwierdza w związku z postawionemi przez komisję pytaniami, że rząd niemiecki jest gotów współdziałać nad rozwiązaniem problemu odszkodowań na podstawie planu rzeczoznawców.

Berlin (PAT). Kanclerz Rzeszy dr. Marks zaprosił przywódców frakcji parlamentarnych na konferencję dla omówienia położenia, wytworzonego przez sprawozdanie rzeczoznawców. Socjalni demokraci oraz przywódcy partji mieszczańskich aprobowali stanowisko rządu, natomiast przedstawiciele niemieckich nacjonalistów oświadczyli, że rząd nie powinien zgodzić się na żadne wiążące zobowiązania. Kanclerz wyraził pogląd, że powzięcie nieodwołalnych decyzji jest obowiązkiem rządu, wynikającym ze sytuacji zewnętrzno-politycznej, w jakiej znajduje się państwo.

Konferencja rosyjsko-angielska

Londyn (AW). Program konferencji angielsko-rosyjskiej jest następujący: 1) regulacja długów wojennych zaciągniętych w Anglji w ogólnej sumie 6 miljonów funtów, 2) sprawa prywatnych pretensyj obywateli angielskich do rządu rosyjskiego w wysokości około 180 miljonów funtów, 3) odszkodowanie za skonfiskowaną własność prywatną obywateli angielskich, 4) pretensje sowietów z powodu popierania przez Anglję armij kontrrewolucyjnych, w szczególności Wrangla, 5) udzielenia sowietom kredytów w wysokości 150 miljonów funtów, 6) sprawa traktatów i umów przedwojennych, 7) stanowisko sowietów wobec granic w szczególności z Rumunją, 8) propaganda bolszewicka w Anglji, 9) przyjęcie związku republik sowieckich do Ligi narodów.

Konflikt między Japonją a Ameryką

Wiedeń (PAT). Tutejsze poinformowane koła japońskie uważają za wykluczone zerwanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Japonją z powodu uchwały senatu amerykańskiego w sprawie ograniczenia imigracji dla Japończyków. Również i poinformowane koła amerykańskie sądzą, że sytuacja nie doprowadzi do zerwania stosunków dyplomatycznych, tem bardziej, że rząd japoński spełnia bardzo sumiennie przyjęte swojego czasu zobowiązania, ograniczające imigrację Japończyków do Ameryki. Koła te stwierdzają, że imigracja Japończyków odbywa się faktycznie do Ameryki przez granicę meksykańską i przez Kanadę.

Londyn (PAT). „Times" donosi z Tokio, że japoński minister spraw zagranicznych Matsuj oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że ubolewa nad uchwałą senatu w kwestji imigracji. Stany Zjednoczone mają do wyboru albo okazać się nieustępliwemi albo też dać światu przykład międzynarodowej wielkoduszności.

ROZMAITOŚCI

—o—

RAKIETA NA KSIĘŻYC

Fantazja Jules Verne'a ma być w Ameryce urzeczywistniona

Z początkiem lata prof. Robert Goddard, profesor fizyki w Clark University Worcester, Mass. w Stanach Zjednoczonych — zamierza wypuścić olbrzymią rakietę stalową, która ma dotrzeć na księżyc.

Wiadomość ta brzmi zupełnie po „amerykańsku", jednakowoż prof. Goddard nie jest fantastą ani półgłówkiem, lecz człowiekiem nauki, a jego doświadczenia z rakietami zostały aprobowane przez fizyków-rzeczoznawców w instytucie Smithsona oraz przez amer. „Towarzystwo dla postępu nauki".

Pocisk-rakieta skonstruowany przez prof. Goddarda, ma być wystrzelony z taką chyżością i siłą, iżby w ciągu kilku sekund przebył sferę ciążenia, rozciągającą się na około 100 mil (angielskich) ponad ziemią. Chyżość w pierwszej sekundzie wyniesie 7 angielskich mil, następnie, gdy rakieta dostanie się w górne sfery bezpowietrzne i pocznie ulegać sile przyciągania ze strony księżyca, przelatywać będzie przestwór z domniemaną chyżością 5000 mil na godzinę, tak, iż w ciągu dwóch dni może spaść na powierzchnię księżyca.

Rakieta sporządzona zostala z lekkiej stali, w formie wąskiego cygara i waży 15 funtów. Nie zostanie ona wystrzelona z żadnej armaty, lecz popędzi w górę pod wpływem eksplozji wewnętrznego gatunku nitrocellulozy, wyrzucając gaz z wielką chyżością. Specjalny opatentowany przyrząd, stanowiący tajemnicę wynalazcy, będzie powodował coraz wybuchy nitrocellulozy i dzięki tym kolejnym wybuchom, rakieta coraz wyżej będzie wyrzucana. Przebywszy zaś raz atmosferę ziemską, rakieta dostanie się w przestwór próżny, albo jak prof. Goddard przypuszcza, wypełniony niezmiernie rozrzedzoną atmosferą — i ta okoliczność uchroni pocisk przed nadmiernem rozgrzaniem się skutkiem tarcia.

Wielu krytyków zarzuca pomysłowi prof. Goddarda, że jest niewykonalny, bo ziemia i księżyc poruszają się w odmiennych kierunkach i rakieta może zgubić się w przestworzu. Prof. Goddard zamierza temu niebezpieczeństwu zabłąkania się rakiety w przestworzu zaradzić przez użycie aparatu, opartego na właściwości selenu, który pod wpływem światła staje się dobrym przewodnikiem elektryczności i może w połączeniu z odpowiednim przyrządem utrzymać właściwy kierunek rakiety. (Takie przyrządy były już stosowane przy torpedach i aeroplanach, wysyłanych bez kierownika).

Ba — na tem się nie kończą jednak jeszcze plany prof. Goddarda! Jeżeli pierwsze próby z małemi rakietami wypadną pomyślnie, profesor Goddard zamierza skonstruować rakietę olbrzymią, o ścianach grubych, zabezpieczonych przed działaniem gorąca i zimna, w której możnaby umieścić podróżników na księżyc! Sławna powieść Juljusza Vernego znalazłaby w ten sposób swoją realizację... Amerykański rysownik wykonał już według planów prof. Goddarda obraz takiej rakiety olbrzymiej, umieszczonej na dachu jednego z nowojorskich drapaczy niebios, gotowej do odlotu w przestwór gwiaździsty. Amerykańska gazeta „Sunday Picoures", z której wyjmujemy ów rysunek, przypuszcza, że nie braknie uczonych, którzyby zaryzykowali podróż do księżyca w kabinie stalowej rakiety. Pozwolimy sobie jednak o tem wątpić...

JAK WYGLĄDAŁ KANT?

W kwietniu przypada 200 rocznica urodzin wielkiego myśliciela. Z tej okazji pojawiło się mnóstwo monografij i wspomnień o wielkim filozofie. Znajdujemy w nich dokładny opis osoby Kanta.

Pierś jego była tak zapadnięta, że grzbiet zgiął się w niezwykły wprost sposób. Żabot ginął w kamizelce, albo zwieszał się do ziemi. Zaniedbanie Kanta było przysłowiowe. Ciężka, potężna głowa osadzona nad drobnem zgarbionem ciele. Część czaszki ginęła pod peruką, ta samą peruką, która ludziom owych czasów dodawała tyle majestatu, a u Kanta czyniła wprost groteskowe wrażenie.

Tylko czoło zdradzało, że mamy przed sobą niezwykłego człowieka. Kto badał twarz Kanta, ten mógł łatwo zauważyć, że dolna warga jego była gruba i obwisła.

Możnaby z tego wnioskować, że Kant był słabym i leniwym. Ale tak nie było. To też wszyscy przyznawali jednozgodnie, że z powierzchowności wielkiego myśliciela nie można było nic wywnioskować.

Oczy jego zmrużone i jakby ospałe kryły sprytne, ironiczne i jakby podstępne spojrzenie. Było to spojrzenie cierpliwego myśliwego, który z nabitym karabinem czeka na zwierzynę. Gdy zaś napotkał kogoś, kto wydawał mu się godnym uwagi, spokojna i apatyczna twarz ożywiała się i nabierała wyrazu. Wyraz ten był po większej części drwiący i ironiczny. Po twarzy biegła sieć licznych zmarszczek.

Istnieją rysunki, na których artysta na tle owych zmarszczek na twarzy filozofa odnajdywał cała mapę geograficzną. Takie rysunki odkrywają tajemnicę maski wielkiego myśliciela. Te zmarszczki i potężne czoło świadczyły o potędze myśli wielkiego filozofa.

STRATY POLAKÓW AMERYKAŃSKICH NA RZEKOMEJ KOPALNI ZŁOTA

Ława sędziów przysięgłych w Nowym Yorku, pod przewodnictwem sędziego Rozalskiego uznała Dr. Jakóba E. Connora, byłego amerykańskiego konsula w Petrogradzie, Wasyla Czerniaka, K. Szewczenko i J. Sidorkina winnymi oszustwa i złodziejstwa przez sprzedawanie bezwartościowych akcyj kopalni złota na... księżycu, do której rzekomo wejście miało być w Yonkers w Stanie Nowojorskim.

Oskarżony Czerniak, usłyszawszy wyrok ławy sędziów przysięgłych, zemdlał, a były konsul w Petrogradzie, Dr. O'Connor, wywołał zamieszanie przez obrzucenie członków ławy sędziów przysięgłych nieprzyzwoitemi wyzwiskami.

Oszuści zostali przytrzymani w więzieniu do czasu ogłoszenia terminu kary, co nastąpi 8 kwietnia. Kara, jaka czeka oskarżonych, wynosi najwyżej 10 lat więzienia w Sing Sing, a najmniej 4 lat.

Skutkiem oszukańczo-złodziejskich praktyk tej spółki wielu Rosjan i Polaków w Ameryce zostało oszukanych, często na większe sumy. Oszuści rozgłaszali, że rzekoma kopalnia przedstawia wartość 10 miljonów dolarów.

STRZYŻENIE WŁOSÓW PROWADZI DO ŁYSINY?

Strzyżone włosy prowadzą do łysiny i w niedługim czasie świat będzie pełen łysych kobiet — takie ostrzeżenie wygłosił Joseph Byrne, redaktor jednego z pism amerykańskich poświęconych pielęgnowaniu ciała — podczas mowy na konwencji „American Master Hairdresser's Ass."

Byrne oświadczył, że modniarki, stosując się do dzisiejszej mody strzyżonych włosów, robią kapelusze bardzo ciasne, by mogły utrzymać się na głowie. Skutkiem nacisku włosy zanikają i dziewczęta dzisiejsze będą łyse, nim dojdą do średniego wieku.

Charles Nestle, wiceprezydent stowarzyszenia, nazwał strzyżenie włosów „największą klęską, jaka spadła na kobiety".

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie dn. 17 bm. we czwartek w sali Domu rob., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy niezmiernie ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Sekretarjat.**

GOŹDZIKI MAJOWE są do nabycia w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5. Komitety miejscowe Zachodniej Małopolski zechcą nadsyłać wcześniej zamówienia.

Sekretarjat.

BACZNOŚĆ MALARZE! Członkowie zechcą zgłosić się we czwartek 17 bm. od 7—8 wieczór przy biurku do podjęcia roboty z płacą od 3,500.000 na godzinę. Zarząd.

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 17 bm. o 6 wieczór w sekretarjacie Związku. O bezwarunkowe i punktualne przybycie upraszamy.

M. Kmiolk. B. Jaroszewski.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY ROB. „SIŁA" W KRAKOWIE urządza w dniu 3 maja 1-tygodniową wycieczkę do Ustronia na Śląsku cieszyńskim. Wpisy i informacje udziela sekretarz przy ul. Dunajewskiego 5 od 6 do 8 wiecz., zaś w niedziele i święta od 9 do 11.

NOWY SĄCZ. W niedzielę 27 maja o godz. 4 popołudniu w Domu Robotniczym odczyt tow. redaktora Emila Haeckera z Krakowa p. t. „Kryzys socjalizmu".

LISTY Z KRAJU

—o—

Oświęcim, 15 kwietnia.

RUGI UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W barakach murowanych w Oświęcimiu zamieszkuje około 70 rodzin uchodźców ze Śląska cieszyńskiego, którzy przez Czechów zostali wyrzuceni ze swoich domostw. Obiecywano im wtedy złote góry, siostra generała Hallera obiecywała im posady rządowe. Wszystko to było przed wyborami do Sejmu. Obecnie baraki zniszczone, zaniedbane i niewykończone podzielono na trzy rejony: dla skarbu do rozporządzenia zarządu monopolu tytoniowego, dla wojska i dla ministerstwa pracy. Przeważnie mieszkają uchodźcy w tej części, która przypadła dla wojska. Dowództwo okręgu wojskowego w Krakowie nalega na ministerstwo pracy, aby przymusowo wyrugowało z baraków murowanych uchodźców i przeniosło ich do szczątków baraków drewnianych.

Dziś porozносił kierownik etapu emigracyjnego jako zarządca dotychczasowy wszystkich baraków wezwanie do około 30 rodzin, aby w trzech dniach a więc przed świętami uchodźcy opuścili baraki murowane i przenieśli się do drewnianych.

Te baraki drewniane, do których mają się uchodźcy przenieść, już nie są barakami, zostały tylko dachy na kilku słupach, niema czasami nawet ścian a zupełnie niema ani okien ani drzwi ani pieców ani podłogi ani żadnego wewnętrznego urządzenia. Jest to wprost barbarzyństwo wyrzucać rodziny uczciwie pracujących uchodźców w instytucji rządowej w trzech dniach poprostu pod gołe niebo, bo baraków drewnianych niema. Jak urzędnik etapu szyderczo oznajmił uchodźcom, mogą sobie sami barak drewniany uzupełnić, a więc skarbowi państwa darować miljardowe wkłady. Lecz gdyby nawet to było możliwe, przecież każdy o zdrowym rozumie przyznać musi, że takie roboty muszą trwać conajmniej dwa miesiące, a skoro skarb państwa przez pewien czas za używanie tych baraków murowanych pobierał czynsz, przeto musi dać inne równowartościowe mieszkania zdatne do użytku dla rodzin ludzi pracujących.

Chodzi głównie o tych uchodźców, którzy pracują w Brzeszczach w kopalni. Gdyby rząd dokończył budowy dwóch domów robotniczych w Brzeszczach i przeniósł z baraków górników z Brzeszcz do kolon" co w ciągu lata może nastąpić, temsamem w znacznej części zlikwidowałby sprawę pomieszczenia uchodźców cieszyńskich.

W jaki sposób przedstawiają sobie władze, że gwałtem wyrugują uchdźców z mieszkań? Czy nasze wojsko udzieli asystencji przeciw tym, którzy bronili Śląska przeciw Czechom? Wszak tym uchodźcom należy się w granicach ustawy zaopatrzenie narówni z inwalidami wojskowemi, ale oni nie domagają się żadnego zaopatrzenia, bo pracują, domagają się tylko umieszczenia dla siebie i rodzin swoich.

Posłowie nasi muszą interwenjować w województwie w Krakowie oraz w ministerstwie pracy i opieki społecznej, w dowództwie okręgu wojskowego w Krakowie i w ministerstwie wojny, aby rugi wstrzymano aż do przysposobienia innego pomieszczenia dla tych uchodźców. Władze wojskowe uroczyście przyrzekły, że uchodźcom pozwolą rozebrać sześć baraków drewnianych w Dziedzicach, aby uchodźcy mogli z tego materjału postawić sobie własne baraki w Przecieszynie na gruncie darowanym przez arcyksięcia. Gdzieś ta sprawa obecnie zalega, czy w dyrekcji saperów, czy w województwie. Władzom nie spieszy się, kiedy chodzi o to, aby uchodźcom pomódz, spieszy się tylko, aby im zaszkodzić.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).